STEFANIA SIWIEC

Dnia 11 stycznia 1968 r. w Warszawie podprokurator Prokuratury Powiatowej dla dzielnicy Warszawa-Żoliborz przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka, bez odebrania przyrzeczenia. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Stefania Siwiec
Wiek	55 lat
Imiona rodziców	Antoni, Anna z d. Szczepańska
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Piękna 24/26 m. 7
Zajęcie	starszy instruktor Polskiego Czerwonego Krzyża
Karalność	niekarana

---

26 listopada 1968 r. powiadomiona zostałam przez Dzielnicową Radę Narodową Żoliborz, że na terenie prac budowlanych przy ul. Gąbińskiej, numeru nie pamiętam, natrafiono na szczątki ludzkie. W związku z tym wzięłam udział w komisji sporządzającej protokół o ekshumacji. Poza mną w skład tej komisji weszli: przedstawiciel Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (oddział Żoliborz), przedstawiciel Dzielnicowej Rady Narodowej Żoliborz oraz kierownik budowy.

Po przybyciu na miejsce stwierdziłam, że w wykopie prowadzonym pod nową budowę leżało siedem czaszek oraz kilka drobnych kosteczek. Część czaszek była dobrze zachowana, część zaś była rozbita. Pozostałych kości oraz jakichś szczątków odzieży nie znaleziono. Być może zostały one zagarnięte przez koparkę wcześniej, zanim zauważono czaszki, i wywieziono na zwałkę. Nie potrafię powiedzieć, z jakiego okresu pochodziły te czaszki, ale przypuszczam, że z czasów ostatniej wojny.

Szczątki te złożono razem w skrzyneczce z desek i pochowano na cmentarzu Bródnowskim. Przy chowaniu ich na cmentarzu nie byłam obecna. Ponieważ nie udało nam się ustalić nic, co wskazywałoby na pochodzenie tych zwłok, protokół ograniczono tylko do faktu znalezienia czaszek. Na podstawie protokołu szczątki te zarejestrowano w prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż kartotece.

Prostuję: szczątki te nie zostały jeszcze zewidencjonowane w kartotece, nadano im tylko numer znaczka PCK 33315 i z tym numerem są one pochowane na cmentarzu.

Odczytałam osobiście.